

Lietz, Zygmunt

"Hugo Haase Demokrat und
Revolutionär. Aus dem
Amerikanischen übersetzt von
Arthur Mandel", Kenneth R. Calkins,
Berlin 1976 : [recenzja]

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 3-4, 519-522

1977

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

to przecenił jego zasługi. Bądź co bądź bez obozu „Gazety Olsztyńskiej” ks. Barczewski nie wypłynąłby na przywódcę ruchu polskiego na początku XX wieku. Sprawie polskiej na Warmii Barczewski był potrzebny przede wszystkim dlatego, iż był księdzem, ale ruch polski, jak wskazują lata 1885—1905, rozwijał się i bez niego.

Poprawmy tu dwie usterki rzeczowe. Nie było „rejencji wschodniopruskiej”, a tylko prowincja wschodniopruska, ani też „nadprezydenta rejencji”. Nie odbywały się wybory do „Parlamentu Pruskiego”, a tylko do Parlamentu Rzeszy (Reichstag).

Oczywiście tych kilka uwag nie pomniejsza wartości świetnego szkicu biograficznego o ks. Barczewskim, najpełniejszego z dotychczas mi znanych. Ogrodziński nie tylko podsumowuje stan wiedzy o nim, ale przytacza kilka nowych dowodów na to, iż ks. Barczewski jedynie ze względów taktycznych przez dłuższy czas popierał politykę Centrum, stanowiąc jego skrzydło najbardziej polskie. Przesuwa też oficjalne przejście ks. Barczewskiego do ruchu polskiego z 1908 roku na przełom lat 1906/1907. Ogrodziński bardzo mocno uwypukla zależność Barczewskiego od kurii fromborskiej, co krępowało jego swobodę ruchu w sprawie polskiej. Ogrodziński nie dostrzegł jednak pewnych wahań w postępowaniu ks. Barczewskiego w latach 1899—1903. Nowym szczegółem w biografii Barczewskiego, wydobytym przez Ogrodzińskiego, jest to, że w roku 1923 proboszcz brąszewski starał się przenieść do Skarszew na Pomorzu.

Książka zaopatrzona została w indeks geograficzny oraz słowniczek wyrazów gwarowych, wydobytych z tekstów Barczewskiego. Słowniczek ten, bardzo potrzebny, opracowała Anna Pospiszyl. Całość została wydana starannie i estetycznie. Będzie ona stanowić dużą pomoc w popularyzacji dziejów Warmii przełomu XIX i XX wieku.

Janusz Jasiński

Kenneth R. Calkins, *Hugo Haase Demokrat und Revolutionär. Aus dem Amerikanischen übersetzt von Arthur Mandel, Berlin 1976, Colloquium Verlag, ss. 244.*

Książka amerykańskiego historyka Kennetha R. Calkinsa, profesora Kent State Uniwersytet w stanie Ohio jest pierwszą próbą biografii Hugona Haase, czołowego działacza niemieckiej socjaldemokracji. W swych wieloletnich badaniach oparł się autor tej biografii na spuściznach po czołowych działaczach socjaldemokratycznych, zgromadzonych w Archiv der sozialen Demokratie bei Forschungsinstitut der Friedrich Ebert Stiftung w Bonn-Bad Godesberg, w Bundesarchiv w Koblencji i Międzynarodowym Instytucie Historii Społecznej w Amsterdamie. Wyzyskał również generalia Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Bonn, dotyczące socjaldemokracji i stosunku Niemiec do Rosji Radzieckiej, drukowane sprawozdania ze zjazdów socjaldemokracji, protokoły Zarządu SPD i z posiedzeń parlamentu Rzeszy.

Zabrakło w kreśleniu tej biografii ze wszechmiar cennych materiałów źródłowych zgromadzonych w Wojewódzkim Archiwum Państwowym w Ol-

sztytnie¹, które pozwoliłyby na charakterystykę Haasego w szkole średniej i na Uniwersytecie Królewieckim, znanych ze swej zachowawczej postawy. W charakterystyce okresu młodzieńczego podstawowym źródłem dla Calkinsa były wydane w 10 lat po śmierci wspomnienia syna Hugo Haasego, Ernsta. Calkins wspomina wprawdzie, że Haase wyrastał w atmosferze niemieckiej lewicy. Lewica ta, do której należeli również Johann Jacoby i Julius Rupp, przeszła już w międzyczasie do szeregów socjaldemokratycznych. Haase dojrzał ideowo stopniowo, a to dzięki kontaktom z liberałami, a następnie w wyniku przynależności do Wolnego Związku Studenckiego, w którym skupiały się osoby o różnych poglądach przeciwstawnych do nacjonalistycznych burschenschaftów. Wreszcie duży wpływ na kształtowanie jego poglądów miało uczestnictwo w zebraniach robotników i rzemieślników (Godau, Schulz i inni). Nie można również pominąć jego zainteresowań uczelnianych. Dopiero na tym tle możemy zrozumieć zainteresowanie Haasego dla prac Marksa i innych teoretyków socjalizmu.

Osobną kartę stanowiła jego adwokacka praca zawodowa jako obrońcy biedoty, pracy socjaldemokratycznej, wolności zgromadzeń, socjaldemokratycznych działaczy (Nowogrodzki i towarzysze, Wilhelma Liebknechta i innych) tak w sprawach cywilnych jak i karnych. Sprawy te załatwiała jego kancelaria adwokacka wspólnie z A. Plewem w Królewcu przy Langgasse 7. Na tę stronę jego pracy zawodowej, która spletała się w sposób istotny z działalnością społeczną i polityczną, zwrócił Calkins zbyt nikłą wagą w stosunku do wagi tego zagadnienia². W ogóle nie wydobył autor roli SPD w Prusach Wschodnich oraz pozycji, jaką odgrywał Haase w tym ruchu w latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XIX wieku. Jego przemysłane oceny sytuacji międzynarodowej i wewnętrznej Niemiec na zjazdach prowincjonalnych SPD Prus Wschodnich i Zachodnich zasługują, moim zdaniem, na większą wagę³. Bez znajomości wystąpień Haasego na ogólnokrajowych zjazdach partyjnych, na posiedzeniach parlamentu poczynawszy od 1897 r. do 1906, 1912—1919 trudno zrozumieć, nie obeznanemu z problematyką czytelnikowi, powołanie raptem tego prowincjonalnego działacza w 1911 roku na drugiego przewodniczącego Zarządu Głównego SPD w Berlinie. Calkins podkreśla, że nie istnieje możliwość naszkicowania roli Haasego jako współprzewodniczącego szczególnie od 1913 roku, po śmierci Augusta Bebla, gdy w zarządzie przewagę zyskali reformiści skupieni wokół Friedricha Eberta. Ten brak oceny skrzydła rewizjonistycznego, centrowego i lewicowego i roli, jaką w partii odgrywał Haase, należy do słabszych stron tej książki. Jak podkreśla autor, Haase jako współprzewodniczący partii i przewodniczący jej frakcji parlamentarnej chciał być nie tylko przywódcą jednego z wyżej wymienionych kierunków, co w konsekwencji prowadziło do prób godzenia dwu skrajnych kierunków i zajmowania stanowiska nie tyle ponadpartyjnego — jak pisze Calkins — ale centrowego.

1 Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Olsztynie, Uniwersytet Królewiecki, XXVII/1/134, 195, 292, 319 oraz „Der Sozialistischer Akademiker. Organ der Sozialistischen Studierenden und Studierten deutschen Zunge”. Berlin 1896, s. 254 wspomina również o kontaktach Haasego ze studentami.

2 Staatliches Archivlager, Göttingen, Oberpräsidium Königsberg, Rep. 2 I—II, Tit. 30 i 40 nr 29 vol. 4, Die politische Überwachung der politischen Vereinen.

3 Zentrales Staatsarchiv Merseburg, II Historische Abteilung, Preussisches Ministerium des Innern, Rep. 77, Tit. 40, 43 i CBS.

Znakomite były oceny Haasego imperializmu wielkich mocarstw i przygotowań wojennych, jakie zarysowały się wokół kryzysu bałkańskiego i marokańskiego. Nie ulega wątpliwości, w świetle badań Calkinsa, że jak nikt inny zrozumiał on to niebezpieczeństwo.

Autor przedstawił stanowisko Haasego na konferencjach międzynarodowych, a szczególnie na konferencji w Bazylei w 1915 roku, której manifest był wykładnią jego całej antywojennej kampanii w czasie I wojny światowej. W odpowiedzi na zarzuty koalicji rządowej, iż SPD chce wyzyskać wojnę do rewolucji społecznej, Haase nie zgodził się nawet na strajk generalny klasy robotniczej skierowany przeciwko wojnie. Jednakże w czasie nieobecności Eberta, Haase wydał odezwę potępiającą szowinizm austriacki i wzywającą rząd niemiecki do opamiętania. Rząd liczył na to, że większość frakcji SPD poprze jego wniosek o kredyty wojenne. Po dyskusji większość frakcji opowiedziała się za rządem. Podporządkował się większości partyjnej i odczytał deklarację SPD potępiającą jedynie wojny zdobywcze, co wywołało nowe zamieszanie w partii. Względ na jedność partii, jak podkreślał autor, zadecydował, iż nie doszło od razu do otwartego kryzysu partyjnego. Słusznie podkreślił Calkins, iż podjęta przez Haasego w parlamencie krytyka była nie tyle krytyką niemieckiego imperializmu, co militarysty i wypływała z motywów humanitarnych. Niemniej trudno tych poglądów nie uznać za pacyfistyczne. W przeciwnieństwie do dwu skrajnych stanowisk Eduarda Dawida i Wilhelma Liebknechta uważał on za cel partii działanie na rzecz pokoju a nie identyfikowanie partii z narodem czy też dążenie do rewolucji. Z uwagi na lepiej zachowaną bazę źródłową ta powolna ewolucja poglądów zarządu SPD została pełniej przedstawiona i to pozwoliło autorowi na uwypuklenie ewolucji postawy Haasego. Sytuacja Haasego jako pośrednika pomiędzy stanowiskami socjalpatriotów i socjalrewolucjonistów nie była łatwa. Jako adwokat musiał załatwiać ponadto wiele interwencji w organach rządowych, wojsku, cenzurze w sprawach swych członków. Nawet jego przeciwnicy określali Haasego jako niewiarygodnego jurystę i reżysera. Dzięki jego taktyce nie doszło wówczas do rozłamu z inspiracji prawicy (Scheidemann, Eduard David). Liczba opozycji lewicowej w ciągu paru miesięcy (1914/15) podwoiła się i znalazła poparcie Haasego. To dało mu asumpt do wielu wystąpień na wiecach antywojennych, zwłaszcza gdy poznał plany aneksyjne Rzeszy. Wydanie wspólnie z E. Bernsteinem i B. Kautsky'iem odezwy *Nakaz chwili* stało się dla prawicy okazją do pozbawienia go kierownictwa w frakcji SPD w parlamencie. Kiedy SPD nie udało się zmusić rządu do porzucenia planów aneksyjnych, a prawica coraz otwarciej popierała rząd, uznał Haase, że nie istnieje już żadna możliwość do uratowania jedności partii i dlatego doprowadził do ogłoszenia odrębnej deklaracji mniejszości SPD. Doszło wówczas do otwartego zerwania z większością (po debacie w parlamencie w dniu 24 marca 1916 r.) i utworzono Socjaldemokratyczną Wspólnotę Pracy, a później Niezależną SPD (USDP) z Haase na czele. Jego niezdecydowanie nie zostało w sposób należyty wydobyte przez amerykańskiego badacza. Program nowego rządu złożonego z socjalistów większości i niezależnych socjaldemokratów, jak słusznie ocenił Calkins, nie można nazwać rewolucyjnym. Haase przejął resort spraw zagranicznych, którymi to sprawami zajmował się w partii od wielu lat. Autor wskazał słusznie na słabość pozycji Haasego i jego dwóch kolegów w nowym

rządzie opanowanym przez reformistów. Legitymizm nowego rządu, hamowanie rewolucyjnych poczynań rad robotniczo-żołnierskich, bojkotowanie wniosku Haasego o socjalizacji przemysłu, to główne, moim zdaniem, „zasługi” tego rządu. Haase był zwolennikiem nawiązania stosunków z Rosją Radziecką, co nie oznacza, że opowiadał się za radzieckimi rozwiązaniami ustrojowymi. Na tle stosunku partii do armii doszło do kryzysu najpierw w rządzie pruskim. Wkrótce wystąpili Niezależni z rządu Rzeszy.

Ostatnie stronicie książki zostały poświęcone roli USPD w opozycji i próbie oceny sylwetki Hugona Haase przyrównywanego do Jaurésa. Próba ta wypadła niepełnie. Nie uratowały jej wypowiedzi trzech amerykańskich profesorów, które raczej dotyczyły jego życia rodzinnego, a nie Haasego jako działacza społeczno-politycznego. Książkę zamykają przypisy i wykaz literatury i źródeł. Pierwsza próba biografii Hugona Haase, aczkolwiek niepełna, ukazuje przez pryzmat jego życia, jak dalece zróżnicowane były dzieje ruchu socjaldemokratycznego w Niemczech wilhelmskich.

Zygmunt Lietz

Wiktor Steffen, *Moja droga przez życie*, Olsztyn 1976, Pojezierze, ss. 210.

Olsztyńskie wydawnictwo „Pojezierze” okazuje żywe zainteresowanie dla literatury pamiętnikarskiej wychodzącej spod pióra osób, które chociaż po części wiązały swój żywot z dziejami tego regionu. Siega przy tym nie tylko do wspomnień już wcześniej spisanych, ale czasami stara się inspirować powstanie niektórych książek. Możliwość takich działań jest wiele. Przykładem wzbogacenia memuarystyki związanej z tym regionem jest omawiany tom pióra Wiktora Steffena. Autor, wywodzący się z wielodzietnej chłopskiej rodziny warmińskiej, od najmłodszych lat był wychowywany w duchu patriotycznym, w atmosferze trwałego polsko-niemieckiego konfliktu narodowościowego. Za polską przynależność narodową płacił upokorzeniami już w latach szkolnych. Nauki zaczął pobierać w szkole niemieckiej, lecz mature, po kilku latach nauki w szkole polskiej, zdawał już w niepodległej Polsce. Także i studia wyższe (filologię klasyczną) ukończył na uniwersytecie polskim — w Poznaniu. Trudności czynione ze strony niemieckiej, kłopoty ekonomiczne powodowały, że była to niełatwa droga. Decyzja o przyjęciu przez Wiktora Steffena obywatelstwa polskiego ułatwiła mu studia. Zadecydowała jednak o jego późniejszych losach. Chociaż cała rodzina Steffena pozostała na Warmii, jego związki z ojczystymi ziemiami musiały się rozluźnić. Powiązane zostały z państwowością polską. Dla absolwenta filologii klasycznej uniwersytetu poznańskiego, utalentowanego badacza z ambicjami naukowymi, posiadającego obywatelstwo polskie, nie mogła się znaleźć praca na rodzimej Warmii pod rządami niemieckimi. To zadecydowało o dalszych losach Wiktora Steffena, o powiązaniu go przede wszystkim ze środowiskiem poznańskim, chociaż w jego życiorysie były również lata spędzone w wojsku, w oflagu, zaś po II wojnie światowej na uniwersytecie wrocławskim, a i także uniwersytecie lipskim.

Przedmiotem relacji Steffena są przede wszystkim jego doświadczenia z okresu studiów, pracy zawodowej, pobytu w oflagu. Należy wspomnieć, że